

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . po 8 centów za każde następne . . . . . 5 "

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Czasu, przy ulicy Różanej Nr. 414. i Kasa Teatralna.

### Kraków 7 sierpnia.

We wtorek po raz drugi komedye: *Kiedyż obiad?*, w *Pacanowie* i *Popas w Miłośnie* czyli *Zemsta Cioci Salusi*.

\* \* \*

Nie omyliliśmy się, spodziewając się, że we czwartek publiczność licznie się zgromadzi do teatru i że wieczór nader wesoło przepełdzi. Wiele sposobności do tego komedya *Kiedyż obiad?* napisana z takim życiem i z takim humorem, jaki nie łatwo znaleźć w komediach przeznaczonych na scenę letniego teatru. Artyści występujący w niej, grali bardzo dobrze, i nie wiemy komu przyznać pierwszeństwo, bo tak pp. Wolska, Wojnowska,

Heneman, jak i reszta artystów, nie pozostawiali nic do życzenia. Drugą oryginalną komedią, napisaną przez Ćwieka, pt. *w Pacanowie* przyjęto oklaskami; w komedii tej wiele pochwały udzielić musimy p. Heneman, która rolę Anusi pojęła i oddała zgodnie z myślą autora jak niemniej i p. Gliksonowi. Wznowiono także przestarzałą komedią Kotzebuego, *Fips, krawiec damski*, znaną z dawnych lat na naszej scenie w tłumaczeniu p. Rettingera, w której po raz pierwszy wystąpiła w Krakowie p. Zaleska. Jakkolwiek nie można wydawać sądu o artystce, którą się pierwszy raz widzi to jednak przyznać musimy, że grą na scenie swą utrwaliła w nas zdanie o swych niezaprzeczonych zdolnościach.

Operetka przygotowuje na przyszłą sobotę *Córkę Pulku*.

\* \* \*

W przyszłym tygodniu mamy ujrzeć nową komedię: *Henryk VI na łowach*.

\* \* \*

Dowiadujemy się, że sprawą pomnika dla ś. p. Bandy zajmują się hr. Władysł. Koziembrodzki, p. Wład. Anczyca i p. Józef Szymański artysta dramatyczny. Pieniądze na pomnik przyjmuje odtąd księgarnia Gebertnera i Wolfa pod firmą Jaworskiego.

## TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

### KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

#### Rok 1856.

Na roku 1855 kończą się notaty o teatrze. Dalsze lata wspomnę ogólnikowo, nie będąc świadkiem działalności sceny krakowskiej. Sprawozdania o niej podaje Antoni Białecki do *Nowin* i do *Dziennika literackiego*. Później dział ten opracowują *Niewiasta* i *Kalina*. Zdaje sprawę *Czas* z ważniejszych widowisk. Jest więc niejaki materiał acz nader niedostateczny.

W roku 1856 była też sama trupa Pfeifra z temiz aktorami. Zrazu panna Kotowska wróciła po odbytej chorobie na scenę. Chorowała przez siedem miesięcy, więc w jej miejsce grywała (d. 8 lutego). Pani Aszpergerowa, wystąpiła kilkanaście razy w sztukach: *Deborah*, *Marya Tudor*, *Uciel Acosta*, *Walka kobiet*, zawsze przyjmowana z uznaniem jej talentu.

Powrót Kotowskiej na scenę, nie zastąpił ubytku Aszpergerowej. Obsada sztuk była miżerna. Publiczność traciła sympatyą dla sceny. Zaledwie nowa komedya A. Małeckiego „*Wieniec grochowy*“, ściągnęła chwilowo tłumy, apatyj tej powodem było, iż śmietanka towarzystwa usunęła się od teatru. Nie było modą abonować łoże, a taka moda rozstrzyga o istnieniu teatru.

Dano w tym kursie kilka sztuk nowych: Ładnowskiego „*Żebracy miejscy*“, Ad. Górczyńskiego „*Starościanka*“ czyli „*Verbum nobile*“, i Anczyca „*Flisacy*“. „*Starościanka*“ zyskała lepsze powodzenie niż inne Górczyńskiego sztuki.

Osobliwością było przedstawienie w styczniu 1856 dramatu „*Andrzej Batory*“, lecz nie we formie jak go napisał Korzeniowski, tylko w przerobieniu Wł. Anczyca, który wyrzuciwszy osób kilka jak: Jan Gerri, hr. Belgijoso, rozszerzył działalność innych osób, a mianowicie: Małgorzaty Mailath. Znaczące przekształcenie tego znakomitego utworu, nie było może właściwem, bo zmieniło tok rzeczy i sceniczną wartość utworu. W sztuce tej, główne mieli role: Pfeifer, Królikowski, Szturm i Radzyńska.

W Nrze 39 *Czasu*, starał się Józef Mażyński dowiedzieć, iż przypada 50 letnia rocznica ponownego otwarcia teatru przez Kluszewskiego. Z tej okazji dano d. 8 kwietnia 1856 r. widowisko na którym przedstawiono „*Krakowiaków i Górali*“ J. Kamińskiego, przyczem Pfeifer odczytał wiersz Wł. Anczyca na cześć Kluszewskiego. Widowisko to, tem jest pamiętne, iż pojawili się na scenie trzej nowi i użyteczni artyści. Borkowski basista, Miłaszewski do ról kochanków i panna Hoffmanówna. Wszystko troje krótko bawili przy teatrze tutejszym. Ostatnia, zaledwie zaprezentowała swoją powabną powierzchowność, swobodę i szykowność w ruchach, głos acz nie wyrobiony lecz dzwięczny i świeży, które to dary natury sprawiły, iż od razu rokowała powodzenie na przyszłość, a to zarówno w komedii jako i w operetce. Do poczetu tych artystów przybył w połowie kwietnia Karsznicki ze Lwowa. Wystąpił on pierwszy raz w sztuce: „*Kobiety bez serca*“ w roli dziennikarza Desgenais. Rola powiodła mu się znakomicie na ten jeden raz, później nie odznaczał się, lubo miewał zawsze główne role. W połowie maja Pfeifer wyjechał z aktorami do Wiednia, gdzie dawał widowiska do 10 czerwca, o czem będzie gdzieindziej mowa.

Obok teatru polskiego istniał i niemiecki w Krakowie. Jedyną jego zasługą było wystawienie „*Proroka*“, ze sprowadzoną śpiewaczką i sprowadzonym słońcem, które jednakowoż nie bardzo dopisało. W lipcu dyrektor teatru w Ołomuńcu, niejaki Blum otrzymał od Prezydium Namiestnictwa wezwanie o objęcie teatru niemieckiego. Ofiarowano mu zapomogi 10.000 zlr., mieszkanie bezpłatne, prawo wydzierżawienia traktyerni, bilardu i cukierni, tudzież dziesiąty procent od innych widowisk.

Na listopad wróciła kompania z Królestwa. Na początek dano komedią Kondratowicza: „*Hrabia na Wątorach*“, w której główną rolę miał Karsznicki. Ozdobą kompanii byli: Pfeifer, Królikowski, Radzyńska i Szynglarska. Ostatnia grywająca nieco sztywnie i z efektyacją, niedostatecznie zastępowała ubytek Kotowskiej, która po wyjściu za mąż, za aktora Miłaszewskiego, opuściła teatr krakowski. Szynglarskiej talent rozwijał się widocznie, gra nabierała pewności i życia.

Z podrzędnych aktorów grywali: Sulikowski, Janowski, Wisłocki, Karsznicki, pani Krajewska. Nowo przybyła panna Starke, która umiała zjednać sobie przychylność publiki.

Z przedstawionych sztuk, komedya Ładnowskiego: „*Rzeczpospolitą Babińska*“, upadła od razu, jako farsa niżej krytyki. Wznowiony dramat Majeranowskiego: „*Urszula Mejerin*“, także nie utrzymał się, pomimo dobrej gry Radzyńskiej i Szynglarskiej.

Przybycie Aszpergerowej na role gościnne i jej występ d. 23 kwietnia w melodramie: „*Jest temu lat szesnaście*“, ożywiły nieco, ociężałość widowisk polskich, lecz występ ten nie zwabił licznych słuchaczy. Przedstawienia w cyrku Carrego, pochłaniały cały zapas amatorów widowisk, nie starczyło go zatem na widowiska polskie.

Powodzenie miał popisowy dramat Scribego: „*Adrienne Lecouvreur*“, w którym Aszpergerowa i Pfeifer (Michonnet), zjednywali sobie słuszne uznanie.

W dramacie Grillparcera: „*Matka rodu Dobratyńskich*“, znakomicie odegrał rolę Jaromira Królikowski, odpowiadała ona jego deklamacyjnemu usposobieniu Aszpergerowa oddała pięknie postać Klary. Ci sami artyści mieli właściwe sobie role w dramacie (również deklamacyjnym) Halma: „*Gryzelda*“. Występy Aszpergerowej ożywiły nieco, lecz nie podniosły wartości kompanii, która była za szczupłą i za mierną. Na lato wyjechał teatr do Poznania, z kąd po 22 lipca przeniósł się do Kalisza.

Potężnego współzawodnika miał Pfeifer w osobach Antoniego Gubarzewskiego, byłego sędziego Trybunału, i Rakiewicza inżyniera, którzy zawiązali kompanię teatralną, zabrawszy mu Ładnowskich ojca i córkę i Sulikowskiego, osiedliwszy się w Tarnowie. Była to kompania pięknie wyekwipowana, której pierwotnym zamiarem było, otrzymanie teatru w Krakowie.

Oprócz widowisk polskich i niemieckich, odbyły się koncerty dwóch braci Wieniawskich, skrzypka Fel. Lipińskiego, wiolonczelisty Kellermanna, pianisty Ernestiego, śpiewaka Salamońskiego, śpiewaczki Klotyldy Bogdanowiczówny, skrzypka Mieczysława Starzewskiego.

W lecie popisywał się z cyrkiem Renz.

Na scenie niemieckiej występował karzeł Tom-Pouce.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 157.

# TEATR KRAKOWSKI w Ogrodzie Strzeleckim.

W Sobotę dnia 7 Sierpnia 1875 r.

Opera buffo w 3 aktach. Libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy,  
Muzyka J. Offenbacha.

# ŻYCIĘ PARYSKIE

### OSOBY:

Baron de Gondremarek	—	Pan Eker.	—	Klara	—	Panna Kwiecińska.
Baronowa de Gondremarek	—	Panna Wojnowska.	—	Leonija	—	Panna Solska.
Raul de Gardefeu	—	Pan Roman.	—	Louiza	—	Panna Wyszowska.
Brazylijczyk	—	Pan Wołoszka.	—	Paulina	—	Panna Ficzkowska.
Frick	}	Pan Ignatowski.	—	Mme de Quimper Karadec	—	* * *
Prosper				Mme de Folle Ferdure	—	* * *
Urban	—	Pan Wojdałowicz.	—	Gontran	—	Pan Słonarski.
Bobinet	—	Pan Żymirski.	—	Alfons	—	Pan Bogucki.
Gabryela, rękawiczniczka	—	Panna Cwiklińska.	—	Konduktor	—	Pan Nowak.
Metella	—	Panna Włodarska.	—	Rewizor	—	Pan Kwakiewicz.

Konduktorowie, — Passażerowie, — Lokaje, — Rewizorowie.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

**CENA MIEJSC** Krzesło w pierwszych rzędach 1 zlr. c. — Krzesło w drugich rzędach 75 c. —  
Krzesło w trzecich rzędach 50 c. — Bilet do teatru daje wstęp do Ogrodu.

**Początek o godzinie siódmej.**